

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Na widnokręgu politycznym.

**Dwa bratanki.** Przyjazd do Warszawy premiera węgierskiego Goemboesa, zapowiadany był oddawna. Wizyta ta nasunęła w prasie polskiej i zagranicznej wiele podejrzeń co do istotnych jej zamierzeń, a przecież oficjalnie wizyta premiera węgierskiego miała na celu tylko podkreślenie tych wieczystych przyjaznych stosunków, jakie łączą obydwie narody: polski i węgierski; serdeczności nieprzedawnionych od zarania historii.

Jednak z komentarzy prasy, zwłaszcza czeskiej i francuskiej wynikało, że w gabinetach dyplomatycznych Europy, podróż ta urasta do rozmiarów, aktu politycznego, którego wpływ sięga daleko poza Polskę i Węgry. Jakże więc mogą być motywy, kierujące kroki węgierskiego męża stanu do Warszawy?

Nie ulega wątpliwości, że t. zw. przyjaźń polsko-węgierska w okresie powojennym nie miała tylko wyrazu platonicznych serdeczności. Wystarczy przypomnieć kampanję polsko-bolszewicką z 1920 r. i realną pomoc Węgier, okazaną walczącej Polsce. Przecież im nie zapomniemy uzbrojenia i amunicji, które nam nadsyłali.

Tego rodzaju akt przyjaźni i oddania zobowiązał Polskę w stosunku do Węgier i uniemożliwił uprawianie polityki intryg pewnych kół czechofilskich w Warszawie. Wizyta węgierskiego premiera zahacza o stosunek polsko-czeskie w bardzo poważnej mierze. Czechosłowacja, dla której Polska w wypadku istotnego niebezpieczeństwa ze strony niemieckiej, stanowi wyłączną, najpoważniejszą gwarancję militarną, tak w basenie naddunajskim, jak i w swojej polityce niemieckiej—uprawia grą stale szachującą Polskę, przyczyniając nam wiele kłopotu. Nie będąc pewnym Czechosłowacji, na wypadek starcia, rząd polski słusznie pragnąłby Czechosłowację zastąpić Węgrami, na które może liczyć.

Węgry jednak, w odróżnieniu od Czechosłowacji, nie posiadają z Niemcami żadnych zadrzań, zwłaszcza terytorjalnych, któreby czyniły z nich skutecznego sojusznika, przeciwko Niemcom. Czesi to wiedzą i nie mogą zrozumieć celu. W Pradze wywołuje to ogromne znenerowanie i jest raczej pomyślnie dla zamierzeń Warszawy, Czechosłowacja będzie się musiała wyraźnie deklarować.

**Balkany po śmierci króla Aleksandra.** Zbrodnia marsylska wydobyla na powierzchnię życia europejskiego wszystkie niedomagania i bolączki Europy powojennej w sposób szczególnie wyraźny, a nawet brutalny. To co wydawało się „politykom wersalskim” jedynym środkiem racjonalnej przebudowy Europy, zwłaszcza centralnej, okazało się równie niedoskonałe, jak wszystkie tego rodzaju dzieła ludzkie. Śmierć króla Aleksandra wywołała, względnie przyspieszyła fermenty, których nie spodziewano się uprzednio, a które mogą przyczynić się do przetawienia sił politycznych, zwłaszcza ad Dunajem, w kierunku diametralnie przeciwnym od układu obecnego. I a Balkanach dotychczasowi sojusznicy. Grecja i Jugosławia mogą znaleźć się w przeciwnych obozach, zwłaszcza po dojściu do zupełnego porozumie-

## Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego.

### Aresztowanie głównego pomocnika Pavelicza. — Pavelicz i Kwaternik wypierają się udziału w zamachu.

**LEODIUM.** Przesłuchano tu przy udziale przedstawiciela policji francuskiej aresztowanego w Leodium Stipovel Pericza. Przyznał się on, iż był głównym współpracownikiem Pavelicza. — Wyjechał niedawno z Belgii do Berlina, poczem wrócił w dniu 17 b. m. do Leodium. W lipcu odbył w Paryżu konferencję z terrorystami marsylskimi.

Pericz przyznał się dalej, iż w czasie pobytu we Francji spotkał się z Kwaternikiem, aresztowanym w Turynie. „Journal de Meuse” donosi, że Pericz przedstawił 17 b. m. w oddziale Banque de Bruxelles w Leodium czek na 4,800 franków. Wystawcą tego czeku był, jak widać z podpisu, niejaki Bubała, zamieszkały w Berlinie. Czek ten opiewał na nazwisko Anicza, jednego z kierowników komitetu organizacji terrorystycznej „Ustasz”. Czek ten wystawiony był 9 bm.

**BIAŁOGRÓD.** „Prawda” pisze, że policja włoska wykorzystuje wszystkie prawne możliwości, by przeszkodzić wyjaśnieniu sprawy zamachu marsylskiego i nie dopuszcza przedstawiciela policji francuskiej do widzenia się z aresztowanym w Turynie Paveliczem.

**TURYŃ.** Dr. Pavelicz i Kwaternik, którzy podejrzewani są o udział w zamachu marsylskim, złożyli swe pierwsze zeznania przed urzędnikiem policji w Turynie.

Pavelicz oświadczył kategorycznie, że nie ma nic wspólnego z zamachem. Jak twierdzi, nie był we wrześniu w Marsylii i nie zna tego miasta. W dalszych zeznaniach Pavelicz przedstawił szczegółowo w jaki sposób spędził kilka ostatnich tygodni, podkreślając, że w tym czasie przebywał tylko w Turynie, Medjolanie i Bresoli.

Kwaternik oświadczył, iż odrzuca z

pogardą wszystkie oskarżenia, które bez warunkowo nie mogą go dotyczyć. Kwaternik podkreślił, że nie zna nikogo z pośród uwięzionych we Francji i że nigdy nie występował pod nazwiskiem Kramera. Ostatnie tygodnie Kwaternik spędził w Padwie u pewnego przyjaciela studenta.

**BUDAPESZT.** Poseł jugosłowiański przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie złożył notę werbalną, domagającą się podjęcia poszukiwań i aresztowania pewnego Chorwata, który, na zasadzie zeznań jednego z aresztowanych we Francji, może być podejrzewany o współudział w zamachu marsylskim.

Władze węgierskie podjęły niezwłocznie energiczne na szeroką skalę zakrojone poszukiwania

nia Jugosławji z Bułgarią.

Dla Rumunii sojusz z Jugosławją ma o tyle wartość bytu, o ile polityka jugosłowiańska będzie poróżniona z Węgrami i Bułgarią; w przeciwnym razie t. j. po wyrównaniu różnic jugosłowiańsko-bułgarskich Jugosławja na równi z Bułgarią może być niebezpieczna dla państwowości rumuńskiej.

Dla Jugosławji, podobnie jak i dla Czechosłowacji, niebezpieczeństwo węgierskie schodzi na dalsze miejsce wobec problemu Austrii i rozwoju stosunków z Włochami. Tak więc przesłanki dla rozluźnienia Małej Ententy istnieją, i to wcale poważne.

Jeżeli mimo to organizacja tego trójporozumienia istnieje nadal, wynika to z przeświadczenia, że na miejscu jej nie dałoby się zmontować bezpośredniego innego bloku państw, zabezpieczającego pokój nad Dunajem, nietylko skuteczne, ile szybko.

Wszystkie jednak próby rekonstrukcji basenu dunajskiego rozbijają się będą jeszcze długo o silny opór Węgier, które żądają rewizji granic. I dlatego, jeżeli „wybuchnie” jakiegokolwiek rodzaju następstwo z tragedji marsylskiej, to będzie nim wojna prewencyjna z Węgrami...

**Nowe zadanie nowego ministra.**

Na miejsce zabitego ministra Barthou powołany został b. premier Laval. Kto to jest min. Laval? Znamy go, jako b. premiera, ale znamy niewiele. Minister Laval jest więc nową kartą prawie niezapisaną. Posiada opinię wyjątkowo bystrego ministra i poważnego męża stanu. Znany jest ponadto z żelaznej wytrwałości graniczącej często z uporem. Te walory osobiste stawiają go w szeregu „gwardji” polityków francuskich, z której rekrutują się wszyscy kierownicy francuską nawa państwową, w rodzaju R. Poincaré’go, Clemenceau, Brianda, Barthou i Doumergue’a.

Min. Laval znany jest również z prób nawiązania bezpośrednich rozmów z Berlinem, co pozwala Niemcom snuć dalekoidące wnioski. Min. Laval jest

również i bezwzględny zwolennikiem honorowania postulatów polskich, zwłaszcza na odcinku wschodnio-europejskiej polityki.

Trudno jest już dziś kreślić linię przyszłej polityki min. Laval’a, ale z tego, co dotychczas wiemy, można jednak snuć pewne ogólne zasady jego przyszłej polityki. A więc przedewszystkiem będzie ją cechować zdecydowanie w wyborze dróg i środków, następnie chęć bezpośredniego porozumienia się, przyczem, co dla nas jest b. ważne, pogłębienie systemu sojuszu z przyjaciółmi Francji odegra czołową rolę w jego polityce. Polityka więc min. Laval’a pójdzie niejako po dalszej drodze min. Barthou, z tem, że niektóre odcinki europejskiej polityki Francji będą zorientowane na politykę sojuszników, t. zn. w pierwszym rzędzie Polski. W związku z tem obiegają prasę międzynarodową pogłoski o aktualizacji projektu włoskiego „Paktu czterech”, który przy współudziale min. Laval’a zostałby zamieniony na „pakt pięciu”, z Polską, względnie „sześciu” wraz z Sowiecami.

Najważniejszym problemem, którego rozwiązanie jest palącą sprawą nietylko polityki francuskiej, ale i całej Europy jest problem, basenu dunajskiego t. j. państw Małej Ententy Austrii, Węgier i Bułgarii, problem, który skutkiem wypadków dni ostatnich, wysunął się na czoło zagadnień Europy. Od tego, jak zostaną ułożone stosunki w tej części Europy zależeć będzie bezpieczeństwo ogólne. Wysiłki Francji, Włoch i Polski zmierzać będą w kierunku utworzenia całości naddunajskiej, zdolnej opanować chaos dzisiejszych dni. Drugim zagadnieniem polityki europejskiej jest sprawa pojednania się Francji i Niemiec, choćby na warunkach najcięższych. Min. Laval, gdyby dokonał obydwu operacji, możliwie bezboleśnie i szybko,—stałby się dobroczyńcą Europy.

**Konferencja „złotego bloku”.** Blok państw, których waluta oparta

jest na złocie, popularnie nazywany „złotym blokiem” rozpoczyna swoje obrady w Brukseli. Państwa „złotego bloku”, których położenie przypomina wyspę otoczoną „srebrem” z uwagi na trudną ich sytuację gospodarczą zwłaszcza na międzynarodowym rynku handlowym, zbierają się, by zaradzić najcięższemu bolączkom i ożywić między sobą choćby, wymianę towarową. Nadzieje tych państw na korzystne wyniki konferencji osłabia jednak fakt nierównomiernego rozłożenia zapasów kruszczo złotego wśród państw „bloku” co osłabia znakomicie zdolność nabywczą niektórych z pośród nich.

Jednak tego rodzaju porozumienie jest konieczne i napewno wyda korzystne owoce w postaci zwiększenia wymiany towarowej między państwami „bloku”.

**A w Chinach komunizm.** — Depesze radiowe donoszą o wzmożonym ruchu wojsk komunistycznych chińskich w kierunku prowincji Su-Czuan. Pisma Dalekiego Wschodu przy noszą alarmujące wieści o planach komunistów chińskich, próbie przebicia się z jednej strony do Rosji Sowieckiej przez Turkiestan Chiński, a z drugiej — utworzenia korytarza do morza południowo-chińskiego, a więc także do Indji Brytyjskich. Te niepokojące ruchy komunistów chińskich wywołały reakcję rządu nankińskiego, który wysłał do zagrożonych prowincji „karną ekspedycję” wojskową. Nadto należy spodziewać się jeszcze akcji Japonji i Anglji, którym ruch wojsk komunistycznych jest na rękę, gdyż pozwala tym państwom na kontrolę wewnętrznych stosunków chińskich. Jednocześnie przeciw ruch komunistów chińskich utrwała i zabezpiecza ścisłą współpracę Japonji i Anglji nietylko na terenie chińskim, ale również i w sprawach Dalekiego Wschodu, oraz w tak zasadniczej kwestji dalszych planów uzbrojeniowych na Oceanie Spokojnym.

Ruch komunizmu chińskiego może się więc stać punktem zwrotnym w

Najsmaczniejsza kuchnia!  
Najtańsze ceny!  
Najlepsza obsługa!  
Salonowa orkiestra!

**RESTAURACJA „UL”**  
Al. Wolności 2. :—: Telefon 23 — 67.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,  
Obiady domowe od zł. 1.10,  
Gorące zakąski barowe od 40 groszy,  
Trunki po cenach najniższych.

# CAFE „ROMA” — uznane za — najsmaczniejsze PĄCZKI z własnej wytwórni cukierniczej — tylko w CAFE „ROMA”

stosunkach politycznych w Azji, a wszystko to wskazuje przede wszystkim na ponowne zaktualizowanie zdawałoby się już bezapelacyjnie zlikwidowanej sprawy kolei wschodnio-chińskiej i ekspansji japońskiej na sowiecką prowinjencję zabajkalską.

Sowiety ponownie zmuszone będą, nawet może wbrew własnej woli, na zwrot w kierunku Azji. Kocioł azjatycki dymi ciągle, podsycany coraz to innym materiałem łatwopalnym.

## Pomoc rządu argentyńskiego dla powodzian w Polsce.

BUENOS AIRES. Działający w Buenos Aires pod protektoratem poselstwa Rzplitej Komitet pomocy ofiarom powodzi w Polsce uzyskał od rządu argentyńskiego pozwolenie na naklejanie na listach i przesyłkach pocztowych, obok znaczka pocztowego, specjalnych nalepek, wydanych przez komitet, wartości 1 pesa, 50 i 10 centów. Po raz pierwszy w dziejach Argentyny kolonia cudzoziemska uzyskała od rządu argentyńskiego taki przywilej.

Sprzedają wydanych przez komitet nalepek wśród wychodźstwa polskiego zajmują się poza konsulatem Rzplitej i filją PKO redakcje pism polskich oraz wszystkie towarzystwa i organizacje polskie. Zebrane tą drogą sumy zostaną przekazane centralnemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi w Warszawie.

## Dr. Wyrostek złożył mandat senatora.

WARSZAWA. Senator dr. Michał Wyrostek złożył mandat senatorski.

Jak wiadomo przed niedawnym czasem prezydent m. Warszawy p. Stefan Starzyński wystąpił przeciw dr. Wyrostkowi z zarzutami spowodu jego działalności niekorzystnej dla miasta i w związku z tem sprawa p. Wyrostka przekazana została do rozpatrzenia sądowni klubowemu BBWR.

P. Michał Wyrostek piastował oprócz mandatu senatorskiego mandat radnego m. Warszawy, pozatem zaś był bardzo czynnym adwokatem.

## Zamówienia sowieckie na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. — Po dłuższych pertraktacjach przedstawicieli hutnictwa polskiego w Moskwie zostały uzgodnione warunki uzyskania nowego zamówienia na żelazo dla Sowietów. Jak się dowiadujemy, ogólna ilość zamówionego przez Sowiety żelaza wynosi 20 000 tonn wytworów walcowanych i 7 000 tonn rur stalowych, z prawem opcji dalszych 15 000 tonn wytworów walcowanych i 8 000 tonn rur.

Wzajemnie za możliwość ulokowania na rynku sowieckim powyższej ilości żelaza, huty polskie zobowiązały się do sprowadzenia takiej samej ilości rud sowieckich.

## Inwalidzi a organizacja sprzedaży alkoholu.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów, prof. L. Kozłowski przyjął delegację zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej z posłem Wagnerem na czele, która przedstawiła ujemne skutki, jakie mogą grozić

## Sensacyjna kradzież modelu i planów nowego wynalazku w Chorzowie.

CHORZÓW. Niezmiernie tajemniczej kradzieży dokonano w mieszkaniu urzędnika Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie — Tomasza Stefańskiego.

Stefański, który jest wynalazcą, obok innych modeli i planów, przechowywał w specjalnym kufrze model ostatnio wynalezionego aparatu do odgazowywania zatrutych terenów i do gaszenia mater-

jałów łatwopalnych.

W jakiś niewytłomaczony sposób model tego wynalazku znikł, a zarazem związane z nim plany. Inne modele i plany pozostały nienaruszone.

W zagadkowej tej sprawie władze policyjne podjęły energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi do wyświelenia tej sensacyjnej kradzieży wynalazku.

## Zbiorowe samobójstwo 3 kobiet.

WARSZAWA. Wstrząsający wypadek zbiorowego samobójstwa trzech młodych kobiet, wydarzył się w Warszawie w domu № 4 przy ulicy Uniwersyteckiej.

Wypadek ten zaszedł w willi inż. Skąpskiego, u którego jedna z samobójczyń, 24 letnia Karolina Wieczorkiewiczówna, była na służbie.

Zaprosiła ona dwie koleżanki: 25-letnią Julję Szmczakównę, również służącą i 16-letnią Ziembicką uczennicę szkoły handlowej.

W czasie nieobecności chlebobaw-

ców denatki odkręciły kurki gazów.

Dochodzenie ustaliło, że powodem samobójstwa Wieczorkiewiczowej był zawód miłosny. Powodem zaś samobójstwa Ziembickiej były złe stopnie w nauce.

Nie udało się dotąd stwierdzić przyczyn samobójstwa Szmczakówny, która przyjaźniła się z Ziembicką. Rodzice Ziembickiej posiadają piekarnię i Szmczakówna służyła u nich przez dłuższy czas. Zwłoki samobójczyń przewieziono do prosektorjum.

## Straszna pomyłka.

WARSZAWA. Na ul. Pułaskiej rozgorzała walka pomiędzy dwoma pijakami. Jeden z nich począł uciekać, drugi uzbrojony w nóż, pogodził za nim. Wtedy to przechodził ulicą woźny miejskiej inspekcji handlowej 38 letni Marek Au-

gustyniak. Goniący awanturnik wpadł na Augustyniaka i sądząc po ciemku, że to jego przeciwnik, zatopił weń nóż, trafiając w serce. Augustyniak zdążył tylko krzyknąć: Panie, to nie ja! i skończył. Zabójca zbiegł.

## Anglicy prowadzą w gigantycznym wyścigu lotniczym Anglja-Australja.

Lotnicy angielscy pierwsi wylądowali w Australji. 5 samolotów wycofało się.

LONDYN. Wielki wyścig lotniczy Anglja — Australja wchodzi w swoją końcową fazę.

Już w ciągu nocy wczorajszej z ogólnej cyfry 20 samolotów biorących udział w wyścigu wycofały się 3.

Wczoraj sensacją dnia było wycofanie się z zawodów samolotu „Black Magic” małżonków Mollison. Brawurowy przelot do Bagdadu nadwyreżył motor aparatu, tak bardzo, że ostatnią część swej podróży do Allahabad (Indje brytyjskie) odbyli Mollisonowie o jednym motorze.

Samolot de Havilland „Comet”, pilotowany przez lotników angielskich Scotta i Cambella odskoczył od najgroźniejszych konkurentów, lotników holenderskich, Parmentiera i Molla, o zgorą 8 godzin lotu.

Anglicy wystartowali z Singapore w niedzielę o godz. 23 min. 30 według czasu Greenwich (w poniedziałek o godzinie 5 min. 42 według czasu miejscowego) do Port Darwin w Australji, do kąd przybyli o godz. 11.08, tak, że ol-

brzymią przestrzeń Mildenhall—Pt. Darwin, wynoszącą 14 800 km. przebyli w ciągu 2 dni 4 godzin i 38 min.

Po naprawie silnika Scott i Campbell wystartowali o godz. 13 min. 35 do Charleville.

LONDYN. Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll wylądowali w Port Darwin w Australji. Wkrótce po nich przelcieli lotnicy amerykańscy Turnier i Pangbourn. Jeszcze jeden samolot wycofał się z zawodów.

SINGAPORE. Samolot wojskowy, kontrolujący przebieg wyścigu Londyn — Melbourne, co do którego krążyły pogłoski, że uległ poważnej katastrofie, został odnaleziony. Aparat jest silnie uszkodzony, lecz cała załoga wyszła bez szwanku.

LONDYN. Lotnik irlandzki Fitzmaurice, który spowodował nieporozumienie z kierownictwem zawodów Londyn — Australja zrezygnował z udziału w locie, wystartował dziś do Melbourne, Fitzmaurice leci poza konkursem.

## Rządy wojskowe w Asturji.

MADRYT. Koncentracja wojsk w Asturji została dokonana bez oporu. — Wojska zajmują wszystkie ważniejsze punkty. W zachodniej części Zagłębia panuje już zupełny spokój. Władze policyjne i wojskowe odebrały ludności przeszło 3 tys. karabinów, ale 11 tys. jeszcze jest ukrytych.

BARCELONA. Czterech uzbrojonych anarchistów wtargnęło do remizy tramwajowej i po obezwładnieniu znajdujących się tam osób podpaliło budynek. Pożar wyrządził wielkie szkody. Komendant miasta przedsięwziął ostre zarządzenia celem uniemożliwienia podobnych wypadków na przyszłość.

## Reforma administracji kolonii francuskich.

PARYŻ. Minister Laval konferował z b. ministrem spraw wewn. Sarraut w sprawie objęcia przez niego stanowiska rezydenta generalnego w Marokku. Sarraut wyraził zgodę na tę propozycję. Rada gabinetowa na jednym z najbliższych posiedzeń ma zająć się sprawą utworzenia rządu centralnego w północnej Afryce. Realizacja podobnego projektu

natrafi jednak na pewne trudności w związku z umowami międzynarodowymi. Wyłoni się bowiem kwestja czy rządowi centralnemu można będzie podporządkować jednocześnie terytorja francuskie i kraje, znajdujące się pod protektoratem Francji.

## Schwytanie szajki bandytów.

WARSZAWA. W okolicach Brwinowa pod Warszawą dokonała ostatnio szajka bandytów kilka napadów.

Policja zarządziła pościg i bandytów otoczyła we wsi Góra. Bandyci, nie wiedząc, że są otoczeni, wyszli późną nocą z kryjówek na świeżą wyprawę.

W drodze zostali osaczeni przez policję; cofnęli się do kryjówek, skąd zaczęli się gęsto ostrzeliwać. Kilku opancerzonych policjantów zbliżyło się do kryjówek i rzuciło granat łzawiący.

Po chwili bandyci, pod wpływem gryzącego gazu, stracili możliwość ostrzeliwania się i zostali przez policjantów zastrzymani. Po sprowadzeniu na posterunek policji okazało się, że byli to: Ant. Pacek, Józ. Bielecki, Henr. Ostrowski, Stan. Arkuszewski i Ogidel. Osadzono ich w więzieniu.

## Krwawa walka policji z bandytami.

BYDGOSZCZ. Od dłuższego czasu mnożyły się świętokradztwa w kościołach na terenie powiatów północnej Wielkopolski. W związku z tem władze policyjne wysłały gęste patrole. Jeden z patroli doszedł do wioski Kleśno, w pow. wyżyskim. Mijając kościół policjanci zauważyli, że jest otwarty. Wobec tego ustawili się przy wejściu z dobytymi rewolwerami. Z kościoła wybiegło dwóch osobn. Policjanci wzywali uciekających do zatrzymania się, a gdy wezwanie nie poskutkowało, zaczęli strzelać. Uciekający również rozpoczęli gęsto się ostrzeliwać. Po kilkuminutowej strzelaninie jeden z bandytów padł ranny. Drugi zbiegł. Rannym okazał się 25-letni Marcin Husz. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Drugiego bandytę, Władysława Lelka, ujęto w kilka godzin później. Jak ustalono, bandyci ci byli sprawcami popełnionych w ostatnim czasie świętokradztw.

## W kilku wierszach.

— W niedzielę w sali „Ateneum” w Warszawie odbył się organizowany przez PPS CKW obchód ku czci Bolesława Limanowskiego, który dnia 30 października rozpoczyna setny rok życia.

— Na ratuszu nowojorskim odbyło się uroczyste przyjęcie braci Adamowiczów przez burmistrza Nowego Jorku la Guardia.

— Pogrzeb zamordowanego aroybiskupa Joana, głowy kościoła prawosławnego na Łotwie, odbył się przy udziale wielkich tłumów ludności.

— Nad wyspą Luzon (Filipiny) przeszedł wczoraj tajfun, który wyrządził szkody, sięgające setek tysięcy dolarów. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową. 5 osób zostało zabitych.

— W jednej z restauracji w Drohobyczu szeregowiec 6 p. strzelców podhalańskich Włodzimierz Stadel zmasakrował bagnietem krewnego swego robotnika Wiśniewskiego, za to, iż zniewolił jego żonę. Po dokonaniu zbrodni

## Kino „LUNA”

Dziś w niedzielę wielka premiera atrakcyjnej komedji p.t.

## JEJ CZAR

Turniej miłości, pikanterji, śpiewu i tańca.

W rolach głównych: GLORIA STUBRT, ROGER PRYOR i MERNA KENNEDY.

Nad program: Najpiękniejszy do datek kolorowy Disneya p. t.

## „Kraina Snów”

oraz Aktualności krajowe.

Sala ogrzana! Sala ogrzana!

## Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Potężny film Dziś!  
o wielkomięjskiej hańbie

## KOBIETA POD KONTROLĄ

Rewelacyjny dramat z życia wykołajonych dziewcząt

W rolach głów.: Słynna gwiazda amerykańska Wynne Gibson, Preston Foster i Mona Barrie

Nad program: Zdjęcia z Międzynar. Turnieju Lotniczego (Challenge 1934 r.) oraz Najnowsze dodatki dźwiękowe.

inwalidom wojennym — koncesjonarzom monopolowym, przez powiększenie kontyngentu koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych.

Premjer Kozłowski życzliwie potraktował przedstawione mu postulaty Związku Inwalidów i oświadczył, że zwrócił uwagę na to, by zamierzona reorganizacja sprzedaży wyrobów monopolowych nie przyniosła szkód warsztatom pracy inwalidów wojennych.

## Wybory gromadzkie w pow. krakowskim.

KRAKÓW. We wszystkich gromadach pow. krakowskiego odbyły się wybory do rad gromadzkich. Na ogólną liczbę 175 gromad zgłoszono w 112 listę B. B. W. R. w kilkudziesięciu zgłoszono listy kompromisowe. Wobec tego wybory miały się odbyć w pozostałych 23 gromadach, ostatecznie jednak odbyły się tylko w 21 gromadach, albowiem w ostatniej chwili w 2 gromadach doszło do uzgodnienia kandydatur. Na 420 mandatów w 21 gromadach, BBWR. uzyskało 357 mandatów, Str. Ludowe — 27, Str. Agrarne — 20, Str. Narodowe — 3, PPS — 1. bezpartyjni — 10, różni — 2.

Stadel zgłosił się w komisariacie i zameldował o morderstwie.

— Na kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu masy węgla zasypały pod ziemią robotnika Edwarda Pagla. Mimo natychmiastowej pomocy ranny robotnik zmarł.

— Na odcinku Pekin—Mukden bandyci wykoleili pociąg. Pomiedzy eskortą wojskową a napastnikami wywiązała się sztelanina, podczas której wiele osób zostało zabitych i ranych. Bandyci u-prowadzili 5 obywateli mandzurskich i 2 Japończyków.

— Między stacjami Friedrichsfeld i Wielblingen pociąg passzerski, idący z Heidelbergu do Mannheimu, najechał w czasie gęstej mgły na 4-ch robotników pracujących na torze. Wszyscy 4-ej ponieśli śmierć na miejscu.

— Po jednodniowym pobycie w Warzawie, wyjechali pp. Ashurst, Driver i Lopley, przedstawiciele związku i fabryki bawełny W. Brytanji — do Łodzi.

— B. przewodniczący Obozu Narodowo Radykalnego w Kościanie Mikołajczak został skazany na pół roku aresztu za znieważenie miejscowego starosty. Przed kilku tygodniami Mikołajczak skazany został za działalność antypaństwową.

— Ambasador St. Zjedn. w ZSRR, który w drodze do St. Zjedn. zatrzymał się we Władystoku, oświadczył, iż wkrótce będzie tam otwarty konsulat St. Zjedn. Prawdopodobnie jest nawiązanie w najbliższej przyszłości stałej komunikacji lotniczej pomiędzy St. Zjedn. a Władystokiem ponad Oceanem Spokojnym.

— Pomiedzy Japonją a Niemcami został zawarty wzajemny układ handlowy, w myśl którego Niemcy mają im portować rocznie milion ton soli, dostarczając jednocześnie Japonji amunicji i produktów chemicznych. 500 lotników inżynierów niemieckich ma się udać do Japonji w roku przyszłym.

— Opracowany przez rząd Doumergue'a projekt nowej konstytucji zostanie przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu które zbierze się w drugiej połowie listopada. Głównymi punktami są: znaczne rozszerzenie władzy premiera w szczególności w stosunku do parlamentu oraz nadanie rządowi prawa do wydawania rozporządzeń doraźnych z mocą ustawy.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Sroda 24 października. Rafała Archanioła. Wschód słońca o g. 6,22. Zachód o g. 16,35.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

**Zbiórka funduszków na utrzymanie nie grobów poległych obrońców Ojczyzny.** Dorocznym zwyczajem z okazji „Święta Umarłych”, przypadających w dniu 1 i 2 listopada br. Tow. Opieki nad Grobami Poległych urządza na terenie całego Państwa zbiórkę funduszków, przeznaczonych na utrzymanie w należytym stanie drogich sercu każdego Polaka mogił Bohaterów.

W Częstochowie zbiórkę organizuje Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, który rozesłał już do miejscowych instytucji i fabryk nalepki okienne w cenie po 1 zł. za sztukę oraz znaczki po 10 gr. za sztukę.

Należy przypuszczać, że cel tej zbiórki znajdzie należyte zrozumienie wśród społeczeństwa naszego, które zawsze daje żywy wyraz przywiązania i czci dla pamięci naszych Bohaterskich Obrońców Ojczyzny, którzy na ołtarzu Wolności Narodu złożyli największą ofiarę — krew i życie swoje.

**Zebrańie ZPMO.** Dziś, we wtorek o godz. 18.30 odbędzie się kolejne zebranie w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w lokalu własnym przy ulicy Dąbrowskiego 28.

**Komunikat LOPP'u.** Częstochowski Obwód Powiatowy LOPP podaje do wiadomości, że dotychczasowy zarząd zrzekł się dalszej pracy w Obwodzie Powiatowym i złożył swoje mandaty. Funkcje zarządu pełnić będzie komisarz, wyznaczony przez Kielecki Okręg Wojewódzki LOPP.

## Odkrycie nowych pokładów siarki i rudy żelaznej.

Na terenie województwa kieleckiego Państwowy Instytut Biologiczny dokonał w obecnym sezonie nowych odkryć. Na terenie tym natrafiono na obfite pokłady siarki, której eksploatacja bezwzględnie przyczyni się do zmniejszenia stanu bezrobocia, wielu bowiem ludzi znajdzie

pracę w tych nowych kopalniach siarki. Celem dokonania próbnych wierceń przy była do Kielc specjalna komisja. Ponadto pod Nową Słupią natrafiono na większe pokłady rudy żelaznej — syderowej.

## Aresztowani za spowodowanie zajścia na cmentarzu.

W dniu 21 b. m. w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb Stanisława Sitkowskiego, więźnia politycznego, przebywającego na urlopie zdrowotnym. Był to stosunkowo bardzo młody człowiek, niedawno skazany za należenie do partii komunistycznej.

Wyprowadzenie zwłok odbyło się ze szpitala przy ulicy Waszyngtona.

Za trumną zmarłego oprócz rodziny i znajomych kroczyła garstka jego towarzyszy partyjnych.

Kondukt pogrzebowy bez żadnych incydentów przeszedł ulicami miasta i udał się na cmentarz na Kulach.

W chwili, gdy zwłoki miało złożyć na wieczny spoczynek, jeden z uczestników żałobnej ceremonii, Henryk Klaj-

na, usiłował wygłosić przemówienie o czywście komunistyczne, wbrew wyrażeniu życzeniu rodziny, która za wszelką cenę chciała uniknąć jakichkolwiek incydentów i do końca utrzymać spokojny przebieg pogrzebu.

Wówczas policja, nie mogąc dopuścić do manifestacji komunistycznej na cmentarzu wystąpiła na widownię i aresztowała Klajnę. Aresztowany zaapelował do towarzyszy, aby go ratowali z opresji. Ale nikt z nich nie drgnął, uważając widocznie, że najlepszą częścią odwagi jest rozważa i że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Część z nich ratowała się ucieczką.

W związku z incydentem oprócz Klajny aresztowano jeszcze trzy osoby.

### Z Ubezpieczalni Społecznej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w Ubezpieczalni Społecznej akt przekazania Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach majątku byłej Powiatowej Kasy Chorych we Włoszczowie, która dotychczas podlegała Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.

Aktu przekazania dokonał dyrektor miejscowej Ubezpieczalni p. Tomaszewski w obecności delegata Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń wicedyrektora Bulandy. Majątek rzeczony kasy przyjął dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach p. Mazur, były komisarz naszego miasta. Poza to obecni byli naczelnicy wydziałów finansowych oraz główni buchalterzy obu ubezpieczalni. Liczba ubezpieczonych na terenie powiatu włoszczowskiego wynosi około 4 tysięcy.

**Coraz więcej mamy bydła i trzody chlewnej.** Jak wynika z tymczasowych obliczeń zwierząt gospodarskich, przeprowadzonej przez zarządy gmin wiejskich i miejskich, stan trzody chlewnej i bydła rogatego zwiększył się bardzo poważnie w roku bieżącym, natomiast stan koni i owiec pozostał niemal bez zmiany.

Stan trzody chlewnej wyraża się cyfrą 7 082 tys. sztuk, bydła rogatego — 9.237 tys. sztuk. W roku ubiegłym natomiast naliczono przy rejestracji 8.985 tys. sztuk bydła rogatego i 5.753 tys. sztuk trzody chlewnej. Rejestracja r. b. wykazała 3.760 tys. koni, 2.549 tys. szt. owiec i 320 tys. kóz. W r. ub. natomiast naliczono 3.773 tys. sztuk koni, 2.556 tys. sztuk owiec i 278 tysięcy sztuk kóz.

**Duplikaty dokumentów wojskowych wolne od opłaty stemplowej.** Ministerstwo Skarbu zgodziło się, aby duplikaty książeczek wojskowych wydawane były bez pobrania opłaty stemplowej. Również podania o wydanie duplikatu książeczki wojskowej, lub innego dokumentu wojskowego wolne są od opłat stemplowych. Przy wydawaniu duplikatu książeczki wojskowej niedopuszczalne jest także żądanie zwrotu kosztów papieru, lub druku.

**Ze Związku Pań Domu.** W środę, 24 bm., o godz. 17 tej, w lokalu Związku (Kilińskiego 13) wygłosił p. Brykalska odczyt pt.: „Jak podnieść kwalifikację służby domowej”.

**Redukcja w fabryce wyżymaczek.** W fabryce wyżymaczek Kongreckiego przy ul. Przemysłowej 10 zapowiedziana była na dzień wczorajszy redukcja 40 robotników, spowodowana brakiem zamówień.

W wyniku konferencji zwolnionych zostało tylko 10 robotników.

**Cofnięcie redukcji w „Wapnorudzie”.** W zakładach wapienniczych „Wapnorud” w Rudnikach miała wczoraj nastąpić redukcja 54 robotników.

W ostatniej chwili redukcja została cofnięta, nadeszły bowiem nowe znaczne zamówienia.

### Z życia strzeleckiego w Herbach

W niedzielę, dnia 21.X 34 r. w Herbach wśród podniosłego nastroju odbyło się złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez nowoprzyjętych członków miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego, połączone z otwarciem nowej świetlicy.

Wśród przybyłych na tę uroczystość gości znajdowali się: przedstawiciel dyw. piech. płk. Czaplinski, przedstawiciel Zarządu Powiatu Z. S. komendant pow. P. W., komenda Z. S. przedstawiciele zarządów oddziałów sąsiednich, oraz licznie przybyli sympatycy Związku Strzeleckiego.

Po raporcie, przyjętym przez płk. Czaplinskiego udano się na nabożeństwo do kościoła. Kazanie wygłosił w duchu patriotycznym miejscowy proboszcz ks. Magot przyrównując odbywającą się uroczystość do średniowiecznego pasowania na rycerzy.

Następnie odbyło się złożenie przyrzeczenia strzeleckiego oraz defilada. Oddział miejscowy zaimponował dzielną postawą i doskonałym wyekwipowaniem.

W pokazie życia świetlicowego oddział zademonstrował dobry chór, orkiestrę, oraz cały szereg atrakcyj, mających uczynić ze świetlicy ognisko, skupiające życie towarzyskie strzelców. Do nowozałożonej księgi pamiątkowej wpisali się przybyli goście, poczem nastąpił pokaz gier sportowych.

Po wspólnym obiedzie, spożytym w miłym i serdecznym nastroju zakończono uroczystość opuszczeniem flagi państwowej i strzeleckiej.

Zaznaczyć należy, że sprawne wykonanie programu i duża pomysłowość w zorganizowaniu pokazów jest całkowitą zasługą zarządu Oddziału Z. S. w Herbach, który w ten sposób dał dobry przykład innym oddziałom Z. S.

### Co gra Teatr Kameralny?

Spowodu nieprzeciętnego powodzenia komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” czego niezbity dowód dała niedzielna publiczność zapełniająca salę na obu przedstawieniach popołudniowych do ostatniego miejsca dyrekcja daje ostatnią sposobność do zobaczenia tej komedji dziś, 23 b. m., o godz. 20, po cenie 1 zł. na wszystkie miejsca.

Prace przygotowawcze do wystawienia wspaniałej nowości „Zwyciężyłem kryzys” dobiegają końca. Reżyseruje Dębicz, inscenizuje dyr. Gall. W rolach głównych wystąpią pp.: Brodzikowski, Górski, Malinowski, Martyka i Stępniońska.

Szczegóły w afiszach.

**Teraźniejsi narzeczeni.** Marjanna Zdyb, zamieszkała przy ulicy Berka Joselewicza 10, zameldowała policji, że w drugiej połowie października, gdy przebywała ona w szpitalu na kuracji, jej były narzeczonny Józef Sawicki (Warszawka 101) zabrał z jej mieszkania 29 mtr. płótna wartości 50 zł., przedtem zaś wyłudził od niej 150 zł. gotówką.



### Wypadek 75-letniej staruszki.

W ubiegłą niedzielę 75-letnia p. Ludwika Wigurska, wdowa po niezapomnianym pedagogu i wychowawcy wielu pokoleń młodzieży częstochowskiej s. p. prof. Marku Wigurskim, uległa przykreemu wypadkowi. Oto czcigodna staruszka, wcho-dząc na plac Bronisława Pietackiego, zo-stała najechana przez szybko mknące auto i potracona wachlarzem, doznając bolesnych obrażeń głowy. Obecnie prze-bywa ona na kuracji domowej i mimo podeszłego wieku stan jej nie budzi po-ważniejszych obaw.

### Krwawy spór rodzinny.

Stary Szyszka, mieszkaniec wsi Starokrępcice, umierając przed laty, nie przeczuwał zapewne na śmiertelnym łożu, że pozostawiony przez niego majątek stanie się źródłem zaciętych zatargów między trzema synami, którzy z tą typową chłop-ską nieustępliwością wojowali o każdą piędź ziemi.

Wreszcie w kwietniu ub. r. doszło do gwałtownego wyładowania długo gromadzących się namiętności. Między braćmi wywiązała się zacięta walka. Po jednej stronie walczyli Stanisław i Józef, po drugiej Jan. Bójkę przypięczęto-wał nieludzki cios kijem w głowę, skutkiem którego Józef Szyszka został nie-bezpiecznie raniony w głowę. Przez kilkanaście dni życia jego zagrażało poważ-ne niebezpieczeństwo i chwilowo odjęło mu mowę.

Wczoraj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę braci Szyszków. Rozprawie prze-wodniczył sędzia Herasimowicz, oskar-żał prok. Jarzębiński, protokół posiedze-nia prowadził aplikant sądowy Redał, obronę w imieniu oskarżonych wnosili apl. adw. Goldberg, powództwo cywilne w wysokości przeszło 200 zł., t. j. tyle, ile wynosiły koszty kuracji, z ramienia poszkodowanego popierał mec. Meźnicki.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Stanisława Szyszkę na 1 rok wię-zienia, Józefa zaś na 6 miesięcy więzie-nia, z sądzając jednocześnie w całej rozciągłości powództwo cywilne na rzecz poszkodowanego.

### Zabawa z nieodzowną awanturą w finale.

W ubiegłą niedzielę w fabryce „Stradom” odbywała się huczna zabawa taneczna. Do godz. 9.30 wiecz. miała ona dość spokojny przebieg. Wreszcie doszło do awantury, której finał roegrał się na ulicy. Czuwająca w pobliżu policja zmuszona była inter-wenjować i zasypana została przez a-wanturujących się gradem obelżywych słów. Na uczestników zajścia spisany został protokół. Są to Józef Krauze (ul. 1 Maja № 11), Władysław Majewski, Antoni Domiński (Barbary 34) i Marcin Wierus (Wazów 64).

### Za jeden dzień posiedzi 190 dni.

15 maja ub. r. w barakach miejskich u Zofji Adamskiej z okazji imienin hucznie tańczono i bawiono się. W pewnej chwili w progach trzęsącej się od za-bawy izby ukazała się postać „pana posterunkowego”. Był on podpięty urzędowym rzemykiem, co wymownie świadczyło o oficjalnym charakterze jego wizyty. Przeszedł on po jednego z uczestników zabawy, Stefana Szydziaka, celem odprowadzenia go do aresztu, gdzie miał on odsiedzieć jeden dzień za jakieś drobne wykroczenie.

Szydziak, zaskoczony w jakiejś figu-rze tanecznej, na widok posterunko-wwego przestał tańczyć i piorunem rzucił się do ucieczki, a posterunko-woy za nim.

Z pomocą Szydziakowi pośpieszyli Franciszek i Jan Adamski, oraz Zofja Adamska i w obronie jego stawili zacięty opór policjantowi. Jeden z wal-ecznych obrońców Szydziaka zerwał posterunkowemu pasek u czapki, drugi zaś zamierzył się na niego siekierą.

Za tą gorszącą awanturą Stefan Szydziak skazany został na 3 miesiące aresztu, Franciszek Adamski na 5, Jan Adamski na 4, Zofja zaś Adamska na 6 tygodni aresztu.

**Kino „ATLANTIC”**

Dziś najpoleźniejszy arcytwór reżysera **W. S. Van Dyke'a** p. t.

**CZŁOWIEK MAŁPA**

(„Tarzan wśród dżungli”) oraz **Frigo walczy z czyszcicielem**

**Za usiłowanie kradzieży na Jasnej Górze.** 36-letni Władysław Bielski, korzystając z tego, że w dniu 8 września przez Jasną Górę przesunęły się olbrzymie rzesze pątnicze, niepostrzeżenie ukrył się w jakimś dyskretnym zakątku, a w nocy zakradł się na strych domu mieszkalnego, gdzie suszyła się bielizna służby kościelnej.

I niechybnie dokonałby tam spustoszenia, gdyby nie to, że organista klasztorny Józef Mielczarek pośród głębokiej nocy wyszedł na podwórko i spostrzegł tajemnicze światelko na strychu.

Uzbrowiony się więc w sękaty kij, odważny organista udał się na strych i tam w mroku słabo rozświetlonym ni kłym płomykiem świeczki, zauważył jakąś postać ludzką, zdejmującą bieliznę ze sznura i pakującą ją do worka.

Schwytany na gorącym uczynku złodziej nie stawiał oporu i ze smętną rezygnacją poddał się nieuchronnemu losowi. W ubiegłą sobotę Sąd Grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia.

**Kawalerska jazda p. Tatarowicza i co z tego wynika.** Wczoraj wieczorem Tadeusz Tatarowicz (ul. Nowa 17), będąc w stanie podchmielonym, dobrał sobie do towarzystwa damę i mężczyznę, usadowił ich na motocyklu jednoosobowym i bez światła urządził sobie jazdę kawalerską z szybkością nie dozwoloną (do 80 klm. na godzinę) po ulicach Częstochowy, czem mógł spowodować katastrofę, względnie doprowadzić do jakiegoś nieszcześliwego wypadku. Tatarowicz zatrzymany jednak został przez policjanta. Sporządzono mu doniesienie karne. Dowód i numer rejestracyjny został mu odebrany.

**Zapraszamy do Poradni Prania!** Przychylając się do życzenia wielu Pp. Gospodyń, otworzyliśmy na wzór innych miast również i w Częstochowie przy Alei II № 37 Poradnię Prania.

Poradnia jest czynna codziennie (oprócz niedziel i świąt) od 9 ej rano do 7-iej wieczór. W poradni udziela się bez płatnie informacji oraz porad w sprawach prania wszelkiego rodzaju tkanin, jak bielizny białej i kolorowej, welen, jedwabiu itp.

Każda z Pań, chcąc korzystać z poradni, może przynieść ze sobą odnośną sztukę do prania, a wykwalifikowana instruktorka udzieli Jej wskazówek, jak należy je wyprać. Wszystkie czynności poradni są bezpłatne. A więc, zapraszamy. **Schicht-Lever S. A.**

**MLEKO** pełnowartościowe butelkowane w każdych ilościach filtrowane. Obora pod opieką lekarza weterynaryj. Z codzienną dostawą do domów, punktualnie o godzinie 7 rano. Majątek „Jaskrów”, pod Częstochową. Zamówienia telefoniczne. Telefon 11-09

Do akt Nr. Km. 33-33.

**Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego Częstochowa rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja № 14 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 listopada 1934 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości na placu Piotra Kotasa, w Kulejach, gm. Węglowice a mianowicie: dom z drzewa na rozbiórkę w II-gim terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Częstochowa, dnia 15 października 1934 r. Komornik: Józef Kossek.

Sygnatura: Km. 969-33.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarię w Krzepicach ulica Częstochowska Nr. 31 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 listopada 1934 roku o godz. 1.30 po poł. w maj. Zakrzew k. Kłobucka odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Lesiewskiego, składających się z samochodu osobowego marki „Fiat” Nr. rej. KL. 72162, oszacowanego na łączną sumę zł. 1000. Ruchomości można oglądać w licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 października 1934 roku. Komornik St. Michałowski.

**Zginął** dowód rejestracji, wydany przez Magistrat m. Częstochowy na imię Schilla Tencera, urodzonego w roku 1914

SALON MÓD DAMSKICH

**MAISON-MODERNE**

Częstochowa, Kilińskiego 13.

Wykonuje najnowsze kreacje mody według angielskich i francuskich żurnali. **CENY PRZYSTĘPNE.** Złoty medal. Dyplomy z Paryża.

**P. prez. Mackiewicz na wizytacji szkół powszech. Akcja pomocy biednej dziatwie szkolnej.**

Jak się dowiadujemy, w związku z ukończeniem remontu w szkołach powszechnych na terenie naszego miasta prezydent miasta, p. Jan Mackiewicz w towarzystwie dyrektora gimnazjum im. H. Sienkiewicza p. Wacława Płodowskiego i naczelnika miejscowego wydziału oświaty i kultury, prof. Stali

rozpoczął w dniu dzisiejszym wizytację tych szkół.

W czasie wizytacji p. prezydent zetknie się z komitetami rodzicielskimi poszczególnych szkół, z którymi omówi najbardziej palące sprawy, związane z akcją pomocy biednej dziatwie szkół powszechnych.

**Aresztowanie właściciela oszukańczego instytutu radowego.**

O oszukańczych machinacjach „Polskiego Instytutu Radowego”, którego centrala znajduje się w Katowicach, oddział zaś w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego 12 (dawnej I Aleja, a następnie Aleja Wolności) — pisaliśmy niejednokrotnie.

Przez dłuższy czas oszustom uchodziły bezkarnie te kryminalne sprawy. Coprawda, władze policyjne dość często konfiskowały im sprzedawane przez nich „cudowne” środki lecznicze, które okazywały się zazwyczaj bezwartościowymi chemikaljami. Mimo to aferzyści z „instytutu radowego” nic wspólnego z radem niemającego, nadal uprawiali swą przestępczą działalność. Nie zaniechali jej nawet po zamknięciu przez władze centrali w Katowicach.

Właścicielem tego oszukańczego przedsiębiorstwa jest aptekarz Stefan Sikorski, zamieszkały w Bytomiu. Sikor-

ski dość często przyjeżdżał do Częstochowy, by interwenjować u władz, hamujących zapędy kierowników „instytutu”. Wobec przedstawicieli władz, jak i w redakcjach miejscowych pism Sikorski występował z niezwykle tupetem, powołując się na jakieś uprawnienia, uzyskane przezeń rzekomo od władz centralnych co oczywiście okazało się zwykłą „bujdą”.

W sprawie afery „instytutu radowego” zaszedł obecnie sensacyjny zwrot. Jak się dowiadujemy, z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano Stefana Sikorskiego i przekazano sędziemu śledczemu, który po przesłuchaniu sprytnego aferzysty polecił osadzić go w więzieniu. Jak się okazuje, Sikorski aresztowany został pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw.

**Wagony motorowe na miejsce pociągów pospiesznych.**

Ministerstwo Komunikacji zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pospieszne wagonami motorowymi. Wprowadzenie wagonów motorowych przyspieszy wydatnie komunikację oraz zmniejszy znacznie koszty eksploatacyjne.

Obecnie na zamówienie ministerstwa komunikacji buduje się w Chrzanowie 5 wagonów motorowych typu Austro Daimler (autobusy szynowe) oraz 11 wagonów w fabryce Cegielskiego w Poznaniu i Lilpowa w Poznaniu.

Projektowane jest uruchomienie jesienną r. 1935 wagonów motorowych na liniach Warszawa—Gdynia, Warszawa—Poznań, Warszawa — Kraków oraz Warszawa—Łódź.

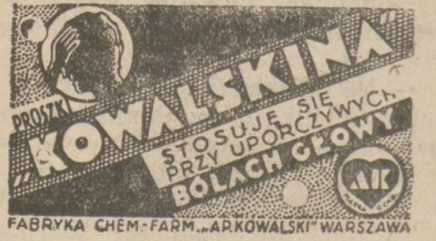
Podróż z Warszawy do Poznania, która trwała obecnie około 5 godzin skrócona zostanie do 2 godz. 45 min., z Warszawy do Gdyni zamiast 7 i pół godz. około 5 godz., z Warszawy do Krakowa zamiast 5 i pół godz. około 3 i pół godz., z Warszawy do Łodzi zamiast 2 i pół godzin — półtorej godziny.

Dla zastąpienia wszystkich dziennej pociągów pospiesznych wagonami motorowymi konieczne jest wybudowanie około 80 tego rodzaju wagonów.

**Krwawa bójka we wsi Gać.** W ub. niedzielę o godz. 17 we wsi Gać (gm. Dźbów) na tle uieporozumień osobistych wywiązała się bójka, w której wzięło udział kilka osób. W wyniku bójki pobici zostali Jan Rosik z tejże wsi i Władysław Adamik ze wsi Malice.

Pierwszy z nich ma złamany drugi palec u prawej ręki, a drugi ranę kłutą w bok. Rosik pozostaje na kuracji w domu, a Adamik w szpitalu N. M. Panny. Sprawcy pobicia: Wilk Stefan ze wsi Gać i Wypchłak Lucjan ze wsi Cisie, zostali przez policję zatrzymani.

**Służąca-złodziejka.** P. Marja Adamska (ul. Wolna 25) przyjęła 19 bm.



w charakterze służącej dziewczynę lat około 18-tu, która nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów, a podała, że jej na imię Władysława i że pochodzi z Kamienicy Polskiej. Dnia 21 bm. dziewczyna ta skradła meldujące: 1 parę złotych kolczyków, 2 koszule, 1 sukienkę i 7 złotych, poczem zbiegła.

Do akt Nr. Km. 1621-33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku 2-go rewiru Wacław Woźniakowski, zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 października 1934 r. od godz. 9 tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy Fabryka Mebli Giętych K. Wünsche i S-ka w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza 11, składających się z 150-ciu krzesel różnych. Na pokrycie należności T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń „Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich” w Warszawie, oszacowanych na łączną sumę 450 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 12 października 1934 r. Komornik W. Woźniakowski.

Do akt Nr. Km. 1744/33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku 11-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 listopada 1934 roku od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jarosława Tymowskiego w jego lokalu w maj. Ulesie, gm. Dąbrowa Zielona, składających się z fortepianu, kanapki, krzesel, biurka, stolika do kart, otomany, luster, 70-ciu metrów rzepaku innych, Na pokrycie należności Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, oszacowanych na łączną sumę 2710 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 12 października 1934 r. Komornik W. Woźniakowski.

**Buchalterka** rutynowana przyjmuje prowadzenie ksiąg godzinowo. Zgłoszenie w „Słowie”, pod „Buchalterka”.

**Mieszkania** dwupokojowego z wygodami poszukuje. Zgłoszenia do „Słowa” pod „L. J.”.

**Kupię** szafę-bibliotekę, mało używaną, ciemną. Oferty do „Słowa”.

**Poszukiwany** kuchmistrz samodzielny jako współnik do założenia interesu. Zgłoszenia sub „Interes” do administracji „Słowa”.

**Pokój** umeblowany, frontowy z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. II Aleja 43, m. 7.

**Odciski**, zgrubienia s k ó r y usuwa płyn „RADIOLO”.

**Przebiekne** blond włosy otrzymasz, używając essencji rumiankowej „ORION”.

**Pot** nóg usuwa proszek „DELKA” w cenie 60 groszy pudełko.

**Cerę** przeszcziennicę wybiela i udelikatnia krem „ORLANDO”.

**„Delta”** płyn usuwa pot pach - ciała i nie-miętą woń.

**Dom** murowany 3-ch pokojowy do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Ostatni Grosz, Skośna 3.

**Najsmaczniejsze** ciastka na miejscu i do domów poleca ze swej wytwórni cukiernia i kawiarnia „Roma”.

**Biuro** Techniczne „UNION” Sp. z o. o. Aleja 14, tel. 17-70. Artykuły techniczne i elektrotechniczne. Łożyska kulkowe, pasy wentyle, koła pasowe, tarcze szlifierskie.

**Kupię** tanio radio z głośnikiem w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji „Słowa” sub „Radio”.

**Pokój** umeblowany z niekrepującym wejściem poszukiwany od zaraz. Oferty do redakcji „Słowa”.

**Wapno** stare do sprzedania z dostawą lub bez, bardzo tanio. Wiadomość: ulica Mostowa Nr. 11, gospodarz.

**Kupię** maszynę do szycia, pedalową, używaną, w dobrym stanie. Oferty składać w redakcji „Słowa” pod „J. W.”.

**Pianino** lub fortepian używany w dobrym stanie kupię. Wiadomość w administracji „Słowa”.

**Dziś i kiedyś** nowe tango Bolesława Grze wińskiego do nabycia w składach nut. Cena egz. zł. 1.20 gr.

**Szofar** z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „Sumienny”.

## Nareszcie!

Nareszcie! — Takie westchnienie ulgi musi się wydrzeć z piersi każdego obywatela na wieść o obniżce cen węgla.

Czekali na tę wieść długo wszyscy. Akeja potaniaenia artykułów pierwszej potrzeby, którą czynniki rządowe zapoczątkowały już obniżkami cen cukru i nafty, napotykała dotąd na zapórę, na barjerę nie do pokonania — na życiodajny, ciepłodajny a wysrubowany do cen przekraczających możliwości płatnicze najszerzszych mas społeczeństwa — na węgiel!

Wiemy i zdajemy sobie z tego sprawę, że przełamanie tego oporu, pogodzenie wszystkich względów, na których opiera się równowaga ekonomiczna i gospodarza społeczeństwa — nie przyszło łatwo.

I dlatego krok ten doceniamy. Chcemy wierzyć także, że sprawa „czarnych djamentów“, jest jednym z ogniw, jednym z rozdziałów tego wielkiego dzieła, któremu na imię: wyprowadzenie mas pracowniczych z niedostatku, podniesienia stopy życiowej i możliwości nabywczych „szarego człowieka“.

Każdy krok w tym kierunku — jest krokiem ku lepszemu...

Węgiel już potaniał... Przeszła pułchnąć kieszenie baronów śląskich milionowymi nadwyżkami — a odciały się choć trochę chude kieszenie pracownika.

Dobrze! Krok zrobiony! Czekamy od sfer rządzących dalszych pozytecznych posunięć dla dobra szerokiich mas pracujących ogłodowych pensjach.

## Wiadomości radjowe.

### Litwini mają dość propagandy antypolskiej.

Wrocie, a natarczywie powtarzające się wystąpienia antypolskie prasy i radja kowieńskiego siłą rzeczy musiały wywołać przeciwdziałanie ze strony polskiej w formie zorganizowanej z inicjatywy grona osób radjowej „Chwilki litewskiej“.

W ten sposób rozgłoszenia wileńska, w której zasięgu leżą ziemie sąsiedniej Litwy spełnia m. in. rolę trybuny, umożliwiającej popularyzowanie polskiej myśli wśród radjosłuchaczy polskich narodów bałtyckich.

Prelegenci „Chwilki litewskiej“ w radjo wileńskim postawili sobie trudne zadanie przyczynienia się w miarę możliwości do rozwiązania tej intrygi i transmitowania na przyszłą obiektywną prawdę fabrykowanyc w Kownie i codziennie wystrzelianych przeciwko Polsce „bomb propagandowych“.

Zakłamanie w imię utopijnej idei „wyzwolenie Wilna“ kierownicy propagandy litewskiej doszli wręcz do absurdu w zacieraniu wszelkich śladów dawnych tradycyji przyjaźni polsko-litewskiej, fałszując z równą zapamiętałością dawną historię poczynając od Jagiełły, jak również literaturę i ogólnie znane wypadki z niedalekiej przeszłości i terażniejszości. Błaga ta podawana społeczeństwu litewskiemu z zaprawą chorobliwego szowinizmu, dociera tu do nas i stanowi ten właśnie niewdzięczny surowiec, z którego trzeba wycisnąć prawdę.

Pracując od szeregu lat nad przywróceniem normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, „Chwilka litewska“ w programach swych przeprowadzała pokaźną ilość tematów, obejmujących stosunki polsko-litewskie w płaszczyźnie kulturalnej, gospodarczej i politycznej.

W przeciwieństwie do innych dziedzin pracy, w których słowa wypowiedziane zazwyczaj wywołują efekt wspólny i dający się przewidzieć, prelegenci „Chwilki litewskiej“ narażeni są na ciągłe nieobliczalne niespodzianki ze strony przeciwnej, która nie przebiegając w środkach usiłuje ich dyskredytować i oczerniać.

Na to jednak nie zwraca się uwagi gdyż programy „Chwilki“ nie są przeznaczone dla asów propagandy kowieńskiej, lecz dla szerokiich mas słuchaczy litewskich, w których psychice dokonują się powolny, lecz stały zwrot ku racjonalizacji stosunków polsko-litew-

## Nowa ordynacja podatkowa.

Cały szereg formalności prawnych i zwyczajowych, który dotychczas tak utrudniał obywatelowi funkcję płacenia podatków, zostanie usunięty, dzięki nowej ordynacji podatkowej.

Jej układ oraz prosty i jasny styl gwarantują, że obywatel nie będzie potrzebował uciekać się do pomocy przeróżnych doradców skarbowych i pokątnych obrońców, jak to częstokroć ma miejsce.

Nowa ordynacja podatkowa owiana jest duchem pojednania obu stron, załatwiających formalności podatkowe: podatnika i urzędnika. Dąży ona do wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Przekreśla więc dotychczasowe obawy obywateli przed zbyt wysokim wymiarem podatków. Jego wysokość obliczana ma być według obowiązujących stawek. Wymiaru podatków dokonanywać będzie nie jak dotychczas komisja szacunkowa, lecz urząd skarbowy. Urzędnik obarczony odpowiedzialnością za dokładne obliczenie tego wymiaru z większą, niż dotychczas sumiennością odnosić się będzie do wysokości wyznaczonych sum podatkowych. Zmniejszy to napływ odwołań i przyspieszy wpływ podatków do kas skarbowych. Czynności formalne ułatwione będą przez ujednostajnienie przepisów dla wszystkich podatków państwowych w całej Polsce. Usprawni to funkcjonowanie naszego aparatu skarbowego, przyspieszy jego działalność zwiększając wydajność pracy. Nowa ordynacja nie pozbawia obywatela możliwości odwołania się od wyznaczonego mu wymiaru. Odwołania takie przyjmować i rozstrzygać będzie specjalna komisja odwoławcza, jedna na cały okręg skarbowy. Komisja ta poza swym przewodniczącym składać będzie się wyłącznie z przedstawicieli podatników. Skład jej gwarantuje więc skarżącemu się podatnikowi nie tylko

bezsronność, ale i wzięcie go w obronę przed ewentualnymi wygórowanymi żadaniami urzędu skarbowego. Przy składaniu takiego odwołania podatek będzie musiał jednak wnieść naznaczonej opłatę i tylko w wypadku uwzględnienia jego odwołania suma sporna będzie mu zwracana. Przepis ten powstrzyma podatników przed składaniem niesłusznych odwołań.

Nowa ordynacja podatkowa będzie wzorem porządku, jasności i sprawiedliwości. Usunie skargi i wyrzekania podatników na nieprzychylnie nastawienie aparatu administracji skarbowej do obywatela, a podatnikom skróci czas załatwiania formalności podatkowych. Dzięki tym nowym przepisom obywatel chętniej i z pełnią zaufania zwracać się będzie do urzędu skarbowego. Spotka się tam z odnośnieniem przychylnym i sprawiedliwym traktowaniem, gdyż taką instrukcję odbiorą urzędnicy skarbowi w rozporządzeniu wykonawczym. Rozporządzenie to nie odbiega w nakazach, udzielanych personelowi administracji skarbowej, od ducha ustawy. Precyzuje ono ściśle ich kompetencje, sposoby postępowania i interpretuje dokładnie te przepisy ustawy, które mogłyby budzić jakiegokolwiek wątpliwości.

Wprowadzenie w procedurze podatkowej zmian przez nową ordynację umożliwiło przesunięcie terminów wymiaru i terminów płatności niektórych podatków na okresy wygodniejsze dla podatników. Tak np. wymiar podatku od nieruchomości i podatku lokalowego będzie ustalany w takich terminach, aby płatność tych podatków przypadała zawsze w następnym miesiącu po ukończeniu każdego kwartału.

Nowe przepisy obowiązować będą z chwilą ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego.

## Z KRAJU.

### Ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Przy wspaniałej słonecznej pogodzie odbyła się we wsi Laski pow. Kozienice podniosła uroczystość. Dokonano tam poświęcenia i odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej na granitowym głazie. Głaz ten, pochodzący z pół miejscowych, ustawiono przed budynkiem szkolnym, w którym przed 20 laty kwaterował komendant Józef Piłsudski, dowodząc legionistami, podczas słynnej bitwy I Brygady z Moskalami pod Laskami-Anielinem.

Oddział Zw. Legionistów w Pionkach ufundował tę pamiątkową tablicę, na której wryty napis głosi, że „Tu stał i kwaterował komendant Piłsudski i kierował walką pierwszej brygady legionów polskich w bitwie pod Laskami-Anielinem w dniach od 22—26 października 1914 r.“

### Po pijanemu — podpalił się.

W Łodzi przy ul. Kilińskiego 94 zdarzył się straszny wypadek. Lokator tego domu, 27-letni Alfons Kurpiel, skazany za pewne przestępstwo, został wypuszczony z więzienia wskutek choroby. W związku z tem Kurpiel upił się w jednej z restauracyji i nad ranem wrócił do domu. Chcąc zapalić papierosa, dotknął zapalniczką koszuli i w jednej chwili objęły go plomienie. Na krzyk oparzonego nadbiegli domownicy, ugasiłi ogień i zaalarmowali Pogotowie. Przewieziony został do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

### Mąż siedmiu żon.

W tych dniach sąd okręgowy rozprawywać będzie niezwykle proces człowieka, który ma siedem żon.

Akt oskarżenia opowiada nam, że Lejb Fordon przybył pewnego dnia do Radzimina obok Warszawy i tam zaczął się zalecać do panny Pesy Wieha, a gdy stanął na ślubnym kobiercu, zabrał posag i rzeczy małżonki i ulotnił się, jak kamfora.

Po pewnym czasie zjawił się on w Zbarażu na Podolu i tam zaręczył się z posażną panną, zabierając jej posag, uciekł znowu. Później nasz bohater wypłynął w Bielsku Podlaskim, a następ-

skich i zerwania z awanturniczą polityką.

Zwrot ten ostatnio przybrał o tyle realne kształty, iż kowieński „Rytas“ otwarcie wystąpił przeciwko metodom propagandy antypolskiej „Lit. Związku Wyzwolenia Wilna“ w radjo kowieńskim.

Pismo to, stwierdzając, iż „w sprawie wileńskiej przemawia w radjo kowieńskim zazwyczaj jeden i ten sam prelegent, który swą banalnością dokuczał do żywego“... zapytuje, poco właściwie jest taki monopol?!

Okoliczność, iż artykuł ten przedrukowały inne pisma litewskie, dowodzi, że antypolska propaganda litewska, aranżowana przez „Zw. Wyzwolenia Wilna“, nie cieszy się w społeczeństwie litewskim popularnością.

### Z fabryki nad morze.

W roku bieżącym po raz pierwszy zostały zorganizowane przez Państwowy Urząd F. W. i P. W. obozy wypoczynkowe dla robotnic z fabryki, jako dalszy ciąg wychowania fizycznego w fabrykach. W rezultacie doskonałej organizacji obozów, dobrego rozkładu zajęć świetnego wyżywienia, robotnice nie tylko poprawiły się fizycznie, ale odczęły również nerwowo i psychicznie, zapominając choć na ten krótki okres o ciężkiej pracy, umęczeniu i troskach. Informujący odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim w środę o godz. 17.25. Inspektorka Pracy p. Janina Miedzińska.

### Dzisiaj koncert chopinowski.

Odtwórczynią śródownego koncertu chopinowskiego z dnia 21 października o godz. 21-iej będzie znakomita pianistka i chopinistka p. Zofja Rabcewiczowa. Program koncertu zawiera dwa Nocturny z Op. 37 g-mol i G-Dur 4 Mazurki Op. 68 E-Dur, a—mol, F-dur, f-mol, pozatem kołysankę Des-Dur i Allegro de Concert A-Dur.

### LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego) gdzie Kawiarnia „Roma“.  
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.  
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

## FUTRA

wszelkiego rodzaju  
po cenach  
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

SKŁAD FUTER

**Maurycy KORNBERG**

Częstochowa,  
ul. N. Panny Marji 6.  
Telefon 22-59.

nie w Izbie Lubelskiej, gdzie zawierał znowu związki małżeńskie. W Izbie jednak amator żon, a raczej posagów został zdemaskowany i osadzony w więzieniu.

W toku śledztwa okazało się, że jest to nielada niebieski ptak, który ma za ledwie siedem prawowitych żon, a dużo więcej posagów zabranych.

Proces bigamisty, a raczej poligamisty odbędzie się wkrótce.

## Odbiła córce narzeczonego i z jego pomocą zamordowała męża.

Walenty Krzepko, młody gospodarz z pod Ostrołęki, starał się o rękę Janiny Marcówny. Matka dziewczyny, Eleonora Marcowa, odbiła chłopaka córce i nawiązała z nim długotrwały romans.

Pewnego wieczoru sąsiedzi Marców usłyszeli Eleonorę Marcową, wzywającą pomocy, a gdy nadbiegli, zobaczyli zwłoki Marca, brojącego z dwu śmiertelnych ran postrzałowych.

Marcowa dowodziła, że przez wybite okno weszło dwu bandytów, którzy zabili jej męża.

Ale powzięto podejrzenia przeciw wdowie i jej kochankowi i wreszcie wydołyte z nich przyznanie się do zbrodni. Marcowa upatrzyła stosowny moment, gdy mąż wrócił do domu pijany, zawołała Krzepkę i wsunęła mu rękę rewolwer. Krzepko strzelił, lecz Marzee żył jeszcze, Marcowa więc wzięła skolei rewolwer do ręki i drugim strzałem dobiła męża.

Sąd okręgowy skazał ją na 12 lat więzienia jego zaś na 8 lat. Wyrok ten został zatwierdzony przez warszawski sąd apelacyjny.

## Mordercę spod Berlina aresztowano w Polsce.

W październiku 1931 roku, w miejscowości Basdorf pod Berlinem dokonano tajemniczego morderstwa rabunkowego na osobie 70-letniej staruszki, wdowy Julji Fultynowej.

Jak ustalili dochodzenia niemieckiej policji kryminalnej, przypuszczalnym mordercą był obywatel polski, Gwido Czempiel, pochodzący z Opola, zamieszkały ostatnio w Końszycach, powiatu katowickiego.

Czempiel przebywał przez kilka lat w Niemczech, pracując jako malarz pokojowy. W sierpniu 1931 roku pracował on u Foltynowej w charakterze malarza, a dowiedziawszy się, że ta posiada znaczniejszą gotówkę, parę miesięcy później przybył do jej mieszkania i siekierą znalezionej w sieni, w potworny sposób ją zamordował. Policja niemiecka aresztowała Czempieła, jednak po kilku miesiącach, z braku dostatecznych dowodów winy, zwolniła go. Czempiel przybył do Polski i zamieszkał w Końszycach.

Tajemnicze jego zachowanie się

## Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe

i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papiery,

oraz znaczki stemplowe, pocztowe,

weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne

autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

wzbudziło przed kilku miesiącami podejrzenie śląskiej policji. Czempieła aresztowano, gdyż stwierdzono, że jest on poszukiwany niemieckimi listami gończymi.

Obecnie sędzia śledczy w Katowicach wszczął energiczne śledztwo, celem ostatecznego wyświeślenia zbrodni.

## ZE ŚWIATA.

### Niefortunna wyprawa na Wyspy Kokosowe.

Przed paru dniami przybył na Wyspy Kokosowe na Oceanie Spokojnym statek, na którego pokładzie przybyła ekspedycja, składająca się z Anglików. Ekspedycja przybyła w poszukiwaniu rzekomo ukrytych skarbów.

Wyspy Kokosowe leżą na zachód od Costarica. Władze republiki Costarica, do której Wyspy Kokosowe należą, wysłały na wyspę kilkudziesięciu policjantów, którzy obecnie zaaresztowali członków ekspedycji. Anglicy, przeciwko którym złożono skargę o najście, twierdzą, iż przypuszczali, że Wyspy Kokosowe do nikogo nie należą...

# FUTRA

NAJTANIEJ

w firmie

**MICHAŁ AJDELMAN**

w Częstochowie, Piłsudskiego 7.  
Tel. 13-05, I p. front.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

**„BENETA“**

Częstochowa, B. Joselewicza 11  
vis a vis sklepu z Kapelusami

pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

W październiku pranie kołnierzyka z trwałym polyskiem tylko 8 gr. Przy dwu tuzinach kołnierzy dodatkowo chemicz. czyszcimy i fasonujemy kapelusze gratis.

## Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

53

— Ten staw ma własność odbijania głosu... szkaradne miejsce, nieprawdaż. Ale nie mogłam panu naznaczyć schadzki gdzieindziej. Jedynie to miejsce w tej przeklętej okolicy, które można stać nowczo oznaczyć. Wszystkie inne są do siebie podobne i nigdy byś pan ich nie znalazł.

Zdawała się uspakając trochę, a nawet powoli opanowała trwogę, która nią miotła. Przestała się dokoła oglądać. Spojrzała na mnie swym rozmarzonym wzrokiem i rzekła, zawsze cicho:

— Mówisz pan, że niema powodu by cię ktoś śledził. Mylisz się, bardzo się pan mylisz. Po pańskiej bytności u nas w pół godziny zjawił się Walburg i zrobił nam straszną scenę. O! jak ja tego człowieka nienawidzę, co to za czarna dusza!

Zarumieniała się cała, w jej oczach dostrzegłem ponure błyski gniewu.

— Szkoda wielka, rzekłem, że pani odrazu nie przyjęłaś mej propozycji. Uniknęlibyśmy tej schadzki, która bądź co bądź nie wydaje mi się bezpieczną.

Słowa moje, przyznaję to dość nieroztropne, wzbudziły w niej znowu dawną trwogę. Zadrżała cała, pobladła mocno i szarpając jedwabny sznurowadło u rękawicy parasolki, obejrzała się dokoła z wyrazem strasznej obawy. Stał się w odległości kilku kroków od stawu, którego widok zastąpiła nam szare, na pół zmurszałe olchy i gęsty las trzciny.

Od zewnątrz osłaniała nas zbita grama leszczyny i brzołek. Byliśmy

## Tajna kartoteka w Białym Domu

Na jednym z górnych pięter Białego Domu znajdują się 3 duże pokoje, noszące tajemniczą nazwę „Galerji podejrzanych”. Tajemnicze pokoje stanowią biuro, które przechowuje fotografie i wszelkie dane, dotyczące osób, mogących być niebezpiecznymi dla prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W końcu zeszłego roku kartoteka „Galerji podejrzanych” obejmowała zgórz 50 000 nazwisk, dostarczonych przez Secret Department, czuwający nad osobistym bezpieczeństwem prezydenta Roosevelta.

Większość ludzi, których nazwiska i podobizny znajdują się w tej kartotece, nawet nie podejrzewa, że mogła być przedmiotem specjalnego zainteresowania się ze strony policji.

Secret Department prowadzi wykaz osobników, należących do środowisk komunistycznych, anarchistycznych wszelkiego rodzaju fanatyków, awanturników, megalomanów — ludzi, których wizyta w Białym Domu byłaby uważana za bardzo niepożądaną.

Prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje codziennie przynajmniej kilkadziesiąt listów, zawierających skargi, groźby lub fantastyczne projekty i świadczących o egzaltacji lub umysłowej nie równowadze autorów. Urzędnicy policji prowadzą szczegółowe śledztwo w sprawie każdego z takich listów i starają się zebrać wszelkie możliwe dane, dotyczące usposobienia, trybu życia, przyzwyczajęń, znajomości etc. niefortunnego autora. Rezultaty tego nadzwyczaj dyskretnie przeprowadzonego dochodzenia są wpisywane do kartoteki „Galerji podejrzanych.”

Jeżeli „podejrzany” umrze, nazwisko jego zostaje wykreślone, jeżeli zmieni swoje przekonania, przestanie zajmować się polityką lub „ustatkuje się” w sposób niepozostawiający wątpliwości, przenosi go się z kategorii „A” do kategorii „B”. Jest to kategoria osobników mniej niebezpiecznych, którzy, co prawda, również nie zostaną dopuszczeni do prezydenta, ale przynajmniej zostaną potraktowani z pewnymi względami.

włęcz dobrze ukryci, tak mi się przynajmniej zdawało.

— Nie lekaj się pani, rzekłem, nie przypuszczam, by nas tu kto mógł zobaczyć, a przytem nie radzę nikomu wchodzić nam w drogę.

Spojrzała na mnie dziwnym jakimś wzrokiem, w którym lzy się zakręciły i zawołała głośniejszym niż zwykle, ziępojęciem dla mnie uniesieniem:

— O ja wiem, że pan jest odważny. Wiem o tem. Syn Władysława nie może być inny!

— Czy pani znałaś mego ojca?

— Czy znałam? czy ja go znalazłam?

O, mój Boże! mój Boże!

Załamala ręce ciągle w niezrozumiały dla mnie egzaltacji.

Przypomniałszy sobie jej podobieństwo do matki, rzekłem:

— Pani mi przypominasz niezmiernie żywo pewną osobę.

— Kogo? kogo panu przypominam? zawołała, a w jej ślicznych, załamanych oczach, spostrzegłem znów wyraz obawy.

— Moją matkę. Jesteś pani do niej niezmiernie podobna.

Zrobiła taki ruch, jakby chciała uciekać, zakręciła się na miejscu i potem gwałtownie szepnęła:

— Nie mówmy o tem, to nieprawda. Wcale nie jestem podobna do pańskiej matki. To złudzenie, zapewniam pana, że złudzenie. Zresztą nie po to tu przyszedł, byśmy gawędzili o rzeczach śmiesznych... bo to jest śmieszne, coś pan powiedział.

Chciała się uśmiechnąć na pół roztrworzyła usta, ale lzy płynące jej po twarzy zgasiły ten sztuczny uśmiech. Zakryła twarz białymi rękoma i konwulsyjnie łkać poczęła. Staralem się ją jak najłagodniejszymi słowami uspokoić, ale nie mogłem.

Coś działo się w duszy tej kobiety,

Konstytucja i obyczaje amerykańskie przyznają każdemu obywatelowi prawo złożenia wizyty głowie państwa, chociażby tylko w celu tradycyjnego „shake-hand”. W jaki więc sposób ostrzec Białe Dom przed niepożądanymi gośćmi?

Przed bramą Białego Domu niema uzbrojonej warty (również stara amerykańska tradycja). Na dziedzińcu dyżuruje tylko 2 policjantów.

Poczekalnia, do której każdy może się łatwo dostać, jest oddzielona od gabinetu prezydenta jedynie dwoma pokojami. Znajduje się w niej policjant, który wita wchodzącego sakramentalną formułą: „What do you wish?” (co pan sobie życzy?). Odpowiedź przybyłego nie posiada zresztą żadnego znaczenia. Przez zamaskowane w ścianie okienka trzy pary oczu bada interesanta. Są to starzy, doświadczeni agenci Secret Department, pamiętający doskonale podobizny wszystkich „podejrzanych”. Jeżeli identyfikacja nastęrcza trudności, przybyły jest proszony o zaczekanie, a tymczasem agenci szukają w kartotece ewentualnej podobizny obywatela, spragnionego widoku prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z chwilą gdy gość zostanie zidentyfikowany jako jeden z „podejrzanych”, policjant, dyżurujący w poczekalni, dyskretnie naciska dzwonek i momentalnie przez boczne drzwi wkracza kilku nastu rosłych dzentelmenów, którzy zwracają się do interesanta z uprzejmą prośbą natychmiastowego opuszczenia Białego Domu. W razie oporu lub zwłokania, „interesant” zostaje delikatnie wyniesiony za bramę pałacu.

Secret Department posiada specjalny wydział, któremu jest powierzona rewizja codziennie nadsyłanych prezydentowi prezentów. Urzędnicy policji otwierają każdą paczkę z zachowaniem największych środków ostrożności. Idee fixe tych sumiennych policjantów — to piekielna maszyna, przysłana prezydentowi przez jakiegoś anarchistę fanatyka. Niestety (przepraszam, na szczęście) nikt jeszcze nie przysłał piekielnej maszyny, ale natomiast, prezydent Roose-

velt otrzymuje codziennie mnóstwo rozczulających prezentów: wełniane skarpetki, kolorowe szlafmyce, fajki, haftowane chusteczki itp.

## RADJO.

WARSZAWA 24 października

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny.  
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.17 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert zesp. W. Wilkosza. 13.00 Dziennik południowy 13.05 Utwory salonowe na flet, klarnet i na altówkę (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert zesp. połu salon. H. Adamskiej-Grosmanowej. 16.40 Program dla dzieci starszych. 17.00 Koncert ork. Straży Więziennej pod dyr. J. Spitzera 17.25 Pogadanka. 17.35 Koncert revellers'ów ze Lwowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Fragmenty z oper Rimskij-Korsakowa (płyty). 18.45 Odczyt. 19.00 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.45 Program na dzień następnny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Pogadanka w jez. francuskim. 21.40 Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Melodie z filmu dźwiękowego „Król jazzu” (płyty). 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunistów. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

**Odciski** i stwardnienia skóry

usuwa radykalnie plyn „RADIOL” do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dł tego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”.

coś takiego, co wzmacniało moje podejrzenie utwierdzało mnie w raz powziętem przekonaniu. Te kobiety łączyły z moją matką jakiegoś bliskie związki krwi. Czekalem tylko, by się uspokoiła i chciałem ją wprost o to zapytać. Ale widocznie przewidziała to bo nagle odjęła rękę od twarzy, poruszając jeszcze nerwowym drżeniem i szepnęła:

— Boże mój, co ja robię! Nie po to tu przyszedł, narażając pana i siebie, bym płakała. Już nie płaczę, jestem spokojna... Powtarzam panu, po pańskich odwiedzinach, był u nas Walburg. Poznał pana gdzieś na drodze. Zrobił nam, a głównie mnie, taką scenę straszną, że dreszcz i gniew odbiera mi władzę nad sobą jeszcze w tej chwili. O mały, że mnie nie zabił ten łotr, ten fałszerek. Tak panie, fałszerek. On uwiódł biedną Julię, pańską matkę...

— Więc moja matka była jego żoną? — zawołałem z uniesieniem mimowolnym, nie mogąc w gniewie, który mną nagle opanował, zahamować mego głosu. Istotnie przez dziwne jakieś zjawisko, głos mój odbił się od marmurowych wód stawu i powtórzony tyśiącznym echem, zginął gdzieś w głuszy lesnej.

— Ciszej, na miłość boską ciszej. — szepnęła przestraszona. — Mówiłam panu, że to miejsce jest zdradliwe, że tu zdrada czyha na każdym kroku.

Przez chwilę nadłuchiwała, a potem mówiła:

— Tak jest, matka pańska była żoną Walburga. Jakim sposobem się to stało, dowiesz się pan kiedyś. Walburg chciał i panem, gdyż był małym dzieckiem, owdładnąć, ale mu się to nie udało dzięki poczciwej Amelce Rabbe, którą pan nazwałś swą ciotką.

— Jakto? nazywałem... Czyżby ona nie była moją ciotką.

— Nie, ona była tylko jedną z o-

fiar Walburga. Ale to do rzeczy nie należy. Walburg chciał się ożenić z pańską matką, najprzód dlatego, że to była prześlizczona kobieta, a potem, że przy jej pomocy chciał owdładnąć majątkiem w Anglii, jaki spadał na pańskiego ojca.

— Jakim sposobem? nie z tego nie rozumiem.

— Uważaj pan proszę, co powiem. Po śmierci ojca dziedziczyłeś pan ten majątek, po śmierci pańskiej, dziedziczyła matka pana, a po jej śmierci jej syn i Walburg, czyli sam Walburg.

— Więc istotnie moja matka miała z Walburgiem syna?

— I on żyje?

— Żyje i prawdopodobnie dziś jest panem pańskiego majątku.

— Ale to niemożliwe! przecież ja żyję.

— Niemożliwe, mówisz pan? Cóż jest niemożliwego dla Walburga? Jeżeli mógł pańską matkę przekonać i wziąć z nią ślub nielegalny, to dlaczegożby nie miał dowieść sędziom angielskim, że pan nie żyjesz?

— Tak, to jasne, — rzekłem, — rącz mi jednak pani dowieść... wiec ślub mej matki z Walburgiem nie był legalny?

— Nie, dawał go jej mój mąż.

— Mąż pani?

— Tak jest... Skorzystał z choroby i niedołęstwa starego pastora, przywdział jego suknie i dopełnił obrządku. Pańska matka była przekonana, że jest prawą żoną Walburga.

— Ależ to straszne, ohydne! — zawołałem — daj mi pani dowód tego, dowód!

— Będiesz go pan miał, ale weź mnie stąd, zabierz ze sobą, wywieź gdzie, bylebym była stąd daleko. Błagam pana, a wszystko ci wkruję.

(C. d. u.)